

BENCION DRUTIN

ur. 1931; Stołpie



Miejsce i czas wydarzeń	Chełm, okres po II wojnie światowej
Słowa kluczowe	Chełm, Wałbrzych, okres powojenny, matka, Drutin, Rachela, Żydzi, powroty Żydów po wojnie, Komitet Żydowski, stosunki polsko-żydowskie, zabójstwa Żydów po wojnie

Życie w powojennym Chełmie i wyjazd do Wałbrzycha

Byłem w Chełmie [po wojnie], nie mogliśmy wejść do naszego mieszkania, bo tam mieszkał [jakiś] człowiek i obawialiśmy się go. Byli banderowcy, różne bandy były jeszcze w lasach i co raz przychodzili i zabili Żyda, i zabili Polaka. Wszystkie porachunki, co mieli między sobą ludzie, to wtedy oni [wyrównywali], mordowali jeden drugiego.

[W Chełmie] mieszkaliśmy razem w Komitecie Żydowskim, wszyscy Żydzi, którzy zostali ocaleni i [ci, co] przyjechali z ZSRR.

Nie było nam lekko, były ciężkie czasy, zostaliśmy bez ojca, tylko matka i dwoje dzieci. Matka szła[handlować], wzięła produkty z jednego sklepu, szła do drugiego sklepu i tam sprzedawała, to, co zarobiła, z tego żyliśmy. Prócz tego ja wstawiałem rano i stałem w kolejce [do] piekarni, [później] stałem naprzeciwko kościoła i sprzedawałem bułki. [W Chełmie] była fabryka, zrujnowana w [czasie] wojny, [gdzie] robili gilzy do papierosów. Wchodziłem do piwnicy [tej fabryki], wyjmowałem te gilzy, matka kupowała na rynku machorkę, później takim aparatem [robiliśmy papierosy] i sprzedawałem je.

W pierwszych [latach po wojnie] było niebezpiecznie. Jest [w Chełmie] młyn żydowski, po wojnie ci co zostali, przyszli i wzięli ten młyn z powrotem, mieszkali w tym młynie. Jednej nocy przyszli, nie wiem kto, czy to byli [z] AK, czy to byli banderowcy, przyszli w nocy i ich wszystkich zabili.

Powiedzieli nam, że możemy jechać do zachodniej Polski, dostaliśmy mieszkanie w Wałbrzychu. Przyjechaliśmy tam, zobaczyliśmy inny świat, były, tramwaje, trolejbusy, autobusy, taksówki, w Chełmie [tego] nie było. [Tam] gdzie mieszkaliśmy to były ubikacje, nie trzeba było iść na dwór. Widzieliśmy, że jest woda w domach, tam w Chełmie nie było wody w domach, były pompy [na] skrzyżowaniach, pompowało [się] wodę i przynosiło do domu. Był gaz centralny, elektryczność, u nas w Izraelu

dotychczas nie ma gazu centralnego.

[W Wałbrzychu] mieszkaliśmy jakieś dwa lata, później wyjechałem z syjonistyczną organizacją przez Czechosłowację do Francji i stamtąd do Palestyny.

Data i miejsce nagrania	2009-09-22, Ramat ha-Szaron
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marzena Baum
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"